

nia istniała od 1899 r. i należała do ówczesnej archidiecezji wrocławskiej. Studiowało tam wielu Czechów i Polaków, z którymi młody Scharbert się przyjaźnił i przyjaźń ta trwała przez lata. Po wojennych przejściach (służba wojskowa i sanitarna, niewola, opuszczenie ziemi rodzinnej) został wyświęcony na kapłana diecezji Passau w r. 1948.

Jako bibliista był autorem wielu prac, tak książek, jak i artykułów, zwłaszcza na temat Pięcioksięgu i ksiąg prorockich. Znał język polski, interesował się polskim piśmiennictwem biblistycznym, pisząc liczne recenzje polskich prac w czasopismach niemieckojęzycznych. Był przyjacielem wielu polskich biblistów, szczególnie swojego pokolenia. Był też gorącym patriotą swojej ziemi rodzinnej jako „ein bewusster Sudetendeutscher” – jak go określono w jednym z nekrologów. Zostawił po sobie ciekawe pamiętniki: *Fürchte dich nicht! Ich bin bei dir!* (Schriftenreihe des Sudetendeutschen Priesterwerks, Königstein).

Kraków

Ks. JERZY CHMIEL

R E C E N Z J E i P R Z E G L Ą D Y

KS. ANTONI TRONINA, *Panie, abym przejrzał*. Ślepotą i niewidomi w Biblii (Jak rozumieć Pismo Święte 9), Lublin 1997, red. J. Kudasiewicz i G. Witaszek, stron 164

Ks. A. Tronina jest autorem numeru 8. (Teologia Psalmów) tej wartościowej serii. Kto więc zapoznał się z tamtą książką, lub z moją recenzją (AK 1996 nr 2, s. 305–307), będzie miał już pewne wyobrażenie o tej najnowszej publikacji autora.

Zamiary autora są bardzo skromne: traktuje on swoje rozważania jedynie jako wprowadzenie do biblijnej nauki o ślepcie. Chodzi mu przy tym nie tylko o kalectwo wzroku w wymiarze dosłownym, lecz i duchowym. Zatem „właściwym celem tego opracowania jest wskazanie na istotne orędzie Objawienia: wezwanie do nawrócenia serc, do troski o odzyskanie wewnętrzznego wzroku, który umożliwi spotkanie ‘twarzą w twarz’ z Dawcą światła” (ze wstępu).

Praca podzielona jest na trzy części. Ich tytuły są bardzo pomysłowe i poetyckie. Pierwsza część omawia kalectwo wzroku na podstawie świadectw starożytnych (*Przed jutrzeńką*). Można się tu dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy. Okazuje się bowiem, że już dawno próbowano usuwać wady wzroku lub kalectwo ślepoty, stosując nie tylko naturalne środki, lecz także zwracając się do bóstw. Autor informuje też o społecznej sytuacji niewidomych.

Okazuje się przede wszystkim, że już w starożytności zdawano sobie sprawę z duchowej ślepoty. Ślepotą nabierała więc znaczenia metaforycznego i symbolicznego. Druga część (*O brzasku dnia*) przedstawia świadectwa Starego Testamentu. Z tego ogromnego i wielokształtnego materiału wybiera autor, i słusznie, tylko niektóre, idąc za podziałem na Prawo, Proroków i Pisma. Pokazuje tu pewne wspólne zjawiska z kulturami pozabiblijnymi, a zarazem skrzętnie notuje oryginalne zjawiska czy refleksje zawarte w Starym Testamencie. Na pewno spotykamy tu więcej dojrzałej refleksji, zwłaszcza u proroków, na temat duchowej ślepoty i sposobów jej usuwania.

Część trzecia (*W pełni słońca*) zajmuje się wybranymi tekstami Nowego Testamentu. Zrozumiałe, że jest ona najważniejsza i najdłuższa. Warto jej więc poświęcić trochę więcej uwagi. Autor omawia tu wybrane fragmenty ze wszystkich Ewangelii, kierując się kolejnością chronologiczną.

Przy Ewangelii Marka pojawia się najpierw kilka tekstów Pawła, które moim zdaniem można by nieco poszerzyć i potraktować osobno, uwidaczniając także w spisie treści ten wkład Apostoła Narodów do biblijnej tyflogologii. Skoro już mowa o wykazie treści, to pewne zakłopotanie budzi część dotycząca Jana, w której pojawia się w sposób rozczłonkowany tylko tekst J 9, co nie całkiem odpowiada treści.

Jednak ten tekst jest omówiony najbardziej szczegółowo i najbardziej przykuwa uwagę. W rozumieniu autora jest on bowiem najważniejszym tekstem dla przedstawianego zagadnienia. Tutaj też autor wykazał najwięcej kunsztu egzegetycznego, samodzielności i umiejętności aktualizacji. Jest to naprawdę integralna, duchowa i egzystencjalna egzegeza katolicka. Bogate i interesujące uwagi wyprowadza autor już z samego rozpisania tekstu, w którym wytłuszcza powtarzające się słowa kluczowe. Dowiadujemy się tu m.in., że „ślepy nie jest ten, kto nie może widzieć, lecz ten, kto nie chce przyjąć światła Objawienia” (s. 135) oraz że „największym grzechem jest zaślepienie” (s. 158). Bardzo cenne są refleksje przestrzegające przed ideologizacją wiary, która to pokusa jest wciąż groźna.

Te niezwykle zalety części III są mniej czy bardziej widoczne także w częściach poprzednich. W ogóle praca ta jest kolejnym dowodem, że najlepszym popularyzatorem jest dobry, rzetelny naukowiec, który posiada zdolność skutecznego komunikowania. Mamy więc w tej pracy jedno i drugie, to znaczy solidną, przemyślaną, przekazującą z każdej strony naukę oraz żywe, świeże a czasem dowcipne jej podanie. Wszędzie też można tu znaleźć teksty, które nie tylko mogą żywo zainteresować, ale też dać wiele do myślenia i osobistej rewizji. Przytoczmy jeszcze jeden: „Jezus umożliwił mu całkowitą przemianę wewnętrzną: usta biedaka jakby odmieniły swe funkcje. Błagalny krzyk zmienia się w uwielbienie chwały Bożej. ‘Zamieniłeś w taniec moje biadania’ – może powiedzieć za psalmistą (Ps 30, 12). Żebrak, czekający dotychczas biernie na jałmużnę, będzie teraz zdolny dzielić się z innymi otrzymanym darem” (s. 127).

Książka jest wydana starannie, znacznie lepiej niż poprzedni numer tej serii. Znalazło się jednak i tu kilka usterek, które chcę zasygnalizować. I tak: na str. 61 mamy fragment „które będą napiętnować prorocy”. Winno chyba być „napiętnowywać” lub „piętnować”? Na str. 65, II akapit, zdanie zaczyna się od „Zwykle oznacza on samego Izraela” jest trochę niejasne i dwuznaczne, zwłaszcza w części „przynosząc...”. Na str. 123 we fragmencie „Dało

to Nauczycielowi sposobności” winno chyba być „sposobność”? Na str. 152, w. 8 od góry zamiast „Ojawiciela” powinno być „Objawiciel”, a hallelu-Jah (s. 74) to forma I a nie II osoby liczby mnogiej, a więc „Chwalcie”.

Lektura tej książki jest wspaniałą przygodą! Przyczynia się do tego nie tylko to, co jest w niej bezpośrednio widoczne, a co zostało wyżej pobieżnie ukazane. W równym stopniu takie odczucie jest spowodowane wielką miłością autora do ludzi dźwigających krzyż kalectwa, a także do tych, którzy cierpią na ślepotę duchową.

Ołtarzew

Ks. JULIAN WARZECHA SAC

FRANCISCO F. CARVAJAL, *Rozmowy z Bogiem*. Medytacje na każdy dzień (Adwent, Boże Narodzenie), Apostolicum, Ząbki 1997, str. 413

Autor tej książki do rozmyślań jest Hiszpanem, przynależącym do ruchu „Opus Dei”. Jest szeroko znany jako doświadczony duszpasterz. To jego doświadczenie przebija niemal z każdej strony książki.

Książka jest przede wszystkim adresowana do ludzi świeckich. Pod tym więc kątem podane są w niej konkretne zastosowania.

Jako podstawę do medytacji wzięto fragmenty Biblii przeznaczone do codziennej liturgii, przede wszystkim mszalnej, ale często także brewiarzowej. Czasem pojawiają się zdania wzięte z poszczególnych formularzy mszalnych. Ich interpretacja jest bardzo przystępna. Można nawet powiedzieć, że się jej „nie czuje”. Nie ma więc nic z warsztatu (nazewnictwa) egzegetycznego, jest za to spokojne, egzystencjalne wyjaśnianie tekstów. Dość często przytaczane są teksty paralelne, poszerzające bazę biblijną i zarazem ułatwiające właściwe zrozumienie poszczególnych sformułowań. Jest to zasada tekstów paralelnych, czyli inaczej – interpretacja Biblii poprzez Biblię. Dla bardziej dociekliwych i doświadczonych czytelników autor podaje w przypisach odsyłacze do innych jeszcze tekstów biblijnych.

Mamy tu zarazem interpretację Pisma świętego w Kościele – by posłużyć się tytułem opublikowanego kilka lat temu dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej. A polega ona konkretnie na tym, że autor często przytacza wypowiedzi wybitnych postaci z życia Kościoła, treściowo bardzo bliskie danemu zdaniu z Biblii. Pojawiają się tu zarówno Ojcowie Kościoła, znani święci z różnych okresów, jak i ludzie współcześni (często bł. J. Escriva de Balaguer). Tłumacz, Jan Jarco, dodał także celne teksty wybitnych postaci polskich, w tym także Jana Pawła II.

Dalsze, pogłębiające poszukiwania mogą ułatwić indeksy cytatów Ojców Kościoła i Papieży, a zwłaszcza indeks tematyczny. Osobiście szkoda mi, że nie zamieszczono indeksu tekstów biblijnych. Szkoda też, iż nie ma w tej książce wstępu, który początkującemu czytelnikowi pomógłby w jej używaniu. Zainteresowanym pomogą zapewne w tym względzie ich duszpasterze.

Przed odcinkiem przeznaczonym na poszczególne dni podane są trzycięściowe dyspozycje. Zawiera je także spis treści, wraz z tematami. Może się to w praktyce okazać bardzo pomocne. W konkretnym bowiem zastosowaniu czytelnicy nie zawsze mogą poświęcić na rozmyślanie pół godziny. Mogą więc sobie wybrać którąś z trzech części i nad nią pomedytować.